

prof. dr hab. Grzegorz Przebinda  
Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej, Wydział Filologiczny  
Uniwersytet Jagielloński

**Ocena rozprawy habilitacyjnej i dorobku naukowego doktora Patryka Witczaka,  
sformułowana w związku z jego postępowaniem habilitacyjnym w dziedzinie nauk  
humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo**

Dr Patryk Witczak jest literaturoznawcą i rusycystą związanym od 1 października 2017 roku z Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, gdzie pracuje jako adiunkt badawczo-dydaktyczny, obecnie w Katedrze Literatury Polskiej i Rosyjskiej Wydziału Literaturoznawstwa. Jego zainteresowania naukowe skupiają się przede wszystkim na literaturze rosyjskiej XX wieku, dziejach emigracji rosyjskiej oraz relacjach między literaturą, historią i filozofią.

Kształcenie akademickie dra Witczaka przebiegało w sposób spójny i wyraźnie podporządkowany tym właśnie zainteresowaniom. Studia pierwszego stopnia z filologii rosyjskiej na UKW zakończył pracą licencjacką poświęconą Maksymowi Gorkiemu i pisarzom emigracji rosyjskiej, przygotowaną w języku rosyjskim. Już wtedy widoczne były zarówno jego bardzo dobre kompetencje językowe, jak i zainteresowanie problematyką emigracyjną. Następnie ukończył studia historyczne, broniąc pracy magisterskiej dotyczącej cudzoziemców w osiemnastowiecznej Rosji. Kolejny etap stanowiły drugie studia magisterskie z filologii rosyjskiej, zakończone rozprawą o wspomnieniach Niny Berberowej, Iriny Odojewcewej i Zinaidy Szachowskiej jako świadectwach doświadczenia emigracyjnego. Również ta praca została napisana w języku rosyjskim.

W 2016 roku obronił rozprawę doktorską przygotowaną pod kierunkiem prof. dr hab. Joanny Mianowskiej. Dotyczyła ona problematyki śmierci w twórczości emigrantów pierwszej fali – Michaiła Arcybaszewa i Marka Ałdanowa – analizowanej w szerokim kontekście literackim i filozoficznym. Już w tej pracy wyraźnie zaznaczyły się najważniejsze obszary jego późniejszych zainteresowań badawczych: literatura emigracyjna, doświadczenia graniczne człowieka oraz obecność pytań filozoficznych i egzystencjalnych w literaturze XX wieku. Recenzentami rozprawy byli dr hab. Anna Paszkiewicz, prof. UW, oraz prof. dr hab. Lucjan Suchanek.

W moim przekonaniu szczególnie zwraca uwagę niezwykła konsekwencja rozwoju naukowego dra Witczaka. Kolejne etapy jego kształcenia i działalności badawczej tworzą bowiem spójną całość, podporządkowaną jasno określonym zainteresowaniom naukowym, które z biegiem lat były systematycznie pogłębiane i poszerzane. Na podkreślenie i szacunek zasługuje także szerokie przygotowanie humanistyczne kandydata. Oprócz filologii rosyjskiej ukończył on również studia historyczne, posiada przygotowanie polonistyczne, a w 2025 roku ukończył studia podyplomowe z zakresu redakcji i wydawnictwa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wszystko to sprawia, że w swojej pracy badawczej potrafi swobodnie, a dodam że i klasycznie łączyć perspektywę literaturoznawczą, historyczną i kulturoznawczą. Co nie jest dzisiaj niestety nazbyt częste.

\*

Zgodnie z wolą Jednostki zamawiającej recenzję przedstawioną ocenę sporządzam na podstawie przepisów obowiązujących w dniu wszczęcia postępowania habilitacyjnego, to jest ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz.U. 2024 poz. 1571 z późn. zm.), wraz z obowiązującymi wówczas kryteriami oceny osiągnięć naukowych osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego, określonymi w art. 219 ustawy. Przepis ten stanowi między innymi, że stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie posiadającej stopień doktora, legitymującej się osiągnięciami naukowymi albo artystycznymi stanowiącymi znaczny wkład w rozwój danej dyscypliny oraz wykazującej się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Właściwą ocenę twórczości naukowej doktora Patryka Witczaka na potrzeby jego procesu habilitacyjnego chciałbym jednak rozpocząć od choćby krótkiego omówienia – a zarazem oceny – jego rozprawy doktorskiej *Śmierć w prozie emigrantów pierwszej fali uchodźstwa rosyjskiego – Michaila Arcybaszewa i Marka Aldanowa – w kontekście literacko-filozoficznym*. Na ogół książek doktorskich w tego rodzaju opiniach się nie uwzględnia, co moim zdaniem nie jest postawą właściwą. Z biogramu habilitanta wyraźnie przecież wynika, że pomiędzy obroną pracy doktorskiej a publikacją książki minęły całe dwa lata. Po lekturze tej publikacji mogę zaś z pełnym przekonaniem stwierdzić, iż w tym czasie Patryk Witczak wzorowo przygotował swoją rozprawę do druku. Dlatego także ona powinna być traktowana jako istotna wartość naukowa dodana okresu po obronie doktoratu.

W Polsce nie istnieje – nie wiem, czy słusznie, czy nie – taki obowiązek jak choćby w Niemczech, gdzie przed przystąpieniem do obrony doktoratu rozprawa musi już funkcjonować w postaci opublikowanej książki. Z jednej strony sprawia to, że doktoraty bywają jeszcze

pracami nie do końca dopracowanymi, z drugiej jednak – jeśli autor, jak w przypadku Patryka Witczaka, poświęci po obronie kolejny rok czy dwa na dalszą pracę nad tekstem – efektem może stać się publikacja naprawdę bardzo wartościowa.

I tytuł, przynajmniej, bardzo ambitnie sformułowany, oddaje jednak w pełni zawartość książki. Mamy tu bowiem do czynienia – gdy chodzi o metodę – z ponowną syntezą literaturoznawstwa, historii myśli rosyjskiej, a nawet filozofii, połączonych w rozdziale drugim w sposób twórczy z elementami biologicznego aspektu umierania oraz fizjologicznymi obrazami śmierci etc.

Rozważania wstępne monografii Patryka Witczaka należą – w moim odczuciu – do tych fragmentów prac naukowych, które czyta się z rzeczywistym zainteresowaniem, a nie wyłącznie dlatego, że wymaga tego recenzencki obowiązek.

Już od pierwszych stron widać, że Witczak dobrze panuje nad materiałem — i że mu na nim zależy, co przy tego rodzaju rozprawach wcale nie jest oczywiste. Ten fragment o śmierci jako kategorii egzystencjalnej robi wrażenie. Bez tej nadmiernej niekiedy akademickiej powagi, którą zazwyczaj na siebie nakładamy przy podobnych tematach. Interdyscyplinarność mogłaby tu być problemem, ale nie jest. Orientacja w literaturze dobra, ale znowu bez erudycyjnego popisu.

Czytając te partie książki, miałem poczucie, że autor rzeczywiście dobrze rozumie rosyjską tradycję duchową i literacką, o której pisze. Zwłaszcza w fragmentach poświęconych związkowi literatury rosyjskiej z filozofią oraz miejscu pytań egzystencjalnych w kulturze rosyjskiej widać nie tylko kompetencję filologiczną, ale również autentyczne wejście w opisywany świat idei. Takich rzeczy zwykle nie da się łatwo upozorować.

Wysoko oceniam także jasność sformułowania celów badawczych. Witczak wyraźnie określa zakres swoich zainteresowań i przekonująco uzasadnia wybór Arcybaszewa oraz Ałdanowa jako bohaterów rozprawy. Dobrze pokazuje zarówno różnice pomiędzy tymi pisarzami, jak i obszary ich duchowej oraz problemowej bliskości. Dzięki temu już we wstępie czytelnik dostaje dość wyraźną zapowiedź dalszych analiz.

Rozważania wstępne monografii Patryka Witczaka oceniam więc wysoko. Są świadectwem dojrzałości naukowej, szerokiej erudycji oraz umiejętności pisanie o sprawach trudnych w sposób naturalny i przekonujący. Lektura tych partii książki dawała mi po prostu sporą satysfakcję poznawczą. A to w przypadku rozpraw naukowych wcale nie zdarza się aż tak często.

Na tym jednak poprzestanę, ponieważ głównym zadaniem recenzji pozostaje ocena zasadniczego osiągnięcia naukowego Habilitanta, a więc samej jego najnowszej – w zamierzeniu – głównej książki.

Pod względem problemowo-tematycznym habilitacyjna monografia doktora Patryka Witczaka, *Proza Wasilija Janowskiego między tradycją a nowatorstwem* ma inny charakter aniżeli przywoływana przeze mnie wyżej książka podoktorska autora. Cokolwiek by przecież powiedzieć o Michale Arcybaszewie i Marku Aldanowie, którzy nie byli w końcu koryfeuszami pierwszej fali emigracji, to jednak ich osiągnięcia – szczególnie w kontekście literacko-filozoficznym – mają, chyba nie tylko moim zdaniem, znacznie większą wagę aniżeli cała twórczość Wasilija Janowskiego. Ten ostatni znany jest bowiem – o ile w ogóle pozostaje obecny w szerszej świadomości rusycystów i rosjoznawców – przede wszystkim jako autor *unius libri*, czyli oczywiście książki *Поля Елисейские. Книга памяти* (Nowy Jork: Серебряный век, 1983). O jej wadze może świadczyć fakt, że dziesięć lat później została przedrukowana w Petersburgu ze wstępem Siergieja Dowłatowa (Издательство Пушкинского фонда, 1993), następnie weszła w skład drugiego tomu dwutomowych *Сочинений* Janowskiego (Гудьял-Пресс, Moskwa 2000), a później ukazały się – według mojej wiedzy – jeszcze dwa kolejne wydania: przygotowana przez Nikołaja Mielnikowa i Olega Korostielowa edycja moskiewska (*Астрель*, 2012) oraz wydanie moskiewsko-berlińskie oficyny *Директ-Медиа* (2016).

Wyszczególniam to wszystko dość dokładnie, jako że w Bibliografii dzieł Janowskiego, zamieszczonej w książce habilitacyjnej dra Witczaka, *Поля Елисейские. Книга памяти* figuruje jako pozycja samodzielna jedynie w wydaniu petersburskim z roku 1993. Tym bardziej należałoby oczekiwać choćby krótkiej uwagi dotyczącej różnic między kolejnymi edycjami tej książki – zwłaszcza że w samej monografii *Proza Wasilija Janowskiego między tradycją a nowatorstwem* znajduje się przecież informacja, iż w wydaniu moskiewskim z roku 2012 zamieszczono także ważny, choć krótki szkic Nikołaja Mielnikowa *Незамеченный писатель*. Fakty te pokazują zarazem, że Janowski, mimo swojej peryferyjnej pozycji w dziejach emigracji rosyjskiej, nie został bynajmniej – i bardzo słusznie – zapomniany przez środowiska wydawnicze i literaturoznawcze. W tym sensie książka dra Witczaka jest pracą potrzebną i wartościową, nie tylko dlatego, że wypełnia dotkliwą lukę w tej przestrzeni polskich badań humanistycznych, którą Lucjan Suchanek nazwał ongiś emigrantologią, lecz również ze względu na bardzo ciekawe analizy zmierzające ku syntezie, wynikające – jak sędzę – przede wszystkim z dotychczasowych prac i badań autora nad rosyjską przestrzenią kulturową na emigracji.

O beletrystycznych utworach Janowskiego – co polski badacz podkreśla dość zasadniczo – pisano niezwykle mało. Zdaniem autora monografii na uwagę zasługują przede wszystkim prace Wiktora Dimitrijewa, w których analizie poddano głównie związki literatury i medycyny

w życiu oraz twórczości Janowskiego. Doktor Witczak przypomina również, że o pisarzu publikowała Maria Koszelewa, jej teksty liczą jednak zaledwie od dwóch do pięciu stron, trudno więc uznać je za wyczerpujące ujęcia poruszanych problemów. Szczególnie interesująca wydaje się zarazem uwaga autora książki, iż nawet w pracach, w których twórczość Janowskiego powinna teoretycznie zostać poddana pogłębionej analizie – jak choćby w monografii Julii Matwiejewej poświęconej samoświadomości pokolenia młodoemigracyjnego – pozostaje ona ostatecznie na dalszym planie. Nieco lepiej sytuacja Janowskiego przedstawia się, zdaniem dra Witczaka, w monografiach Ireny Kaspe, Marii Rubins oraz Leonida Liwaka, jednak i tam zdecydowanie większą uwagę badaczy przyciągają Gajto Gazdanow czy Borys Popławski. Uzupełniając ten przegląd, autor polskiej monografii przywołuje jeszcze rozprawy doktorskie Anastasii Marczenko i Anny Kuzniecovej, poświęcone młodszemu pokoleniu emigracji rosyjskiej.

Ciekawie na tle wszystkich tych wyliczeń i bibliograficznych zestawień wypada ten akapit wstępu, w którym autor monografii stara się odpowiedzieć na pytanie o przyczyny wieloletniej marginalizacji Janowskiego. Jak pisze doktor Witczak, Wasilij Siemionowicz Janowski (1906–1989) pozostawał przez długie lata postacią zagadkową zarówno dla czytelników, jak i literaturoznawców. Źródeł tego stanu rzeczy polski badacz upatruje między innymi w szczególnym upodobaniu pisarza do prowokacji, przejawiającej się nie tylko w jego utworach, lecz również w życiu prywatnym. Podejmowanie tematów kontrowersyjnych, zamiłowanie do fizjologizmu i wulgarności, a także obecna w jego prozie obsceniczna leksyka wielokrotnie wprawiały krytyków w konsternację i spotykały się z niezrozumieniem. Janowski – jak podkreśla autor książki – pozostał jednak do końca indywidualistą, nieulegającym obowiązującym konwenansom estetycznym i obyczajowym. Nieprzypadkowo zatem doktor Witczak przywołuje w tym miejscu uwagi Fiodora Stiepuna, który pisał, że trudność w odbiorze Janowskiego wynika przede wszystkim z faktu, iż jego twórczość pozostaje zasadniczo obca głównej tradycji literatury rosyjskiej – od Tołstoja i Turgieniewa po Czechowa i Bunina. Zdaniem rosyjskiego krytyka Janowski nie był ani kronikarzem codzienności, ani klasycznym psychologiem ludzkiej duszy. Autor polskiej monografii słusznie jednak zauważa, że opinia Stiepuna nieco upraszcza charakter tej prozy, trudno bowiem całkowicie zgodzić się ze stwierdzeniem, iż Janowski nie potrafił wystarczająco głęboko oddać zawiłości ludzkiej psychiki. Bardziej przekonujące wydają się natomiast słusznie doktorowi Witczakowi te uwagi emigracyjnego krytyka, które wskazują, iż Janowskiego po prostu nie rozumiano, a nadmierny eklektyzm jego twórczości utrudniał jednoznaczne określenie jej rzeczywistego adresata.

Książka dra Witczaka nie ma jednak charakteru biograficznego, gdyż – jak sam autor podkreśla – życie prywatne autora *Pól Elizejskich* pozostaje chyba jeszcze mniej znane aniżeli jego twórczość. Nie zachowało się bowiem wiele dokumentów, na podstawie których można byłoby zrekonstruować szczegółowo kolejne etapy biografii Janowskiego. Dodatkowo sam pisarz w swoich późniejszych wspomnieniach właściwie nie powracał do okresu dzieciństwa, co jeszcze bardziej komplikuje wszelkie próby pełniejszego odtworzenia jego młodzieńczych losów. Ale i tak z wielkim zainteresowaniem czytałem te kilka stron poświęconych biografii Janowskiego, urodzonego w Poławie, który jednak już od najwcześniejszych lat życia związany był z przestrzenią pogranicza rosyjsko-polskiego, a właściwie – ukraińskiego. Doktor Witczak przypomina, że w roku 1922 przyszły pisarz nielegalnie przekroczył wraz z rodziną granicę polską i osiedlił się w ówczesnym polskim Równem na Wołyniu – nie zaś „w Równie”, jak omyłkowo zapisano w książce. Tam ukończył gimnazjum w roku 1924, następnie podjął studia matematyczne na Uniwersytecie Warszawskim, których jednak nie ukończył. W roku 1926 wyjechał natomiast do Paryża, gdzie rozpoczął się najważniejszy okres jego emigracyjnej biografii i działalności literackiej. Z kolei latem 1940 roku, w obawie przed wkraczającymi do stolicy Francji wojskami niemieckimi, Janowski – po licznych trudnościach i perypetiach – wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, by ostatecznie osiąść w Nowym Jorku.

Interesująco przedstawiają się również przywoływane przez dra Witczaka tamtejsze relacje Janowskiego z Josifem Brodskim. Przez pewien czas obaj pisarze utrzymywali ze sobą kontakty, te jednak dość szybko osłabły, a sam Janowski miał później żywić wobec rosyjskiego noblisty pewien żal i rozczarowanie. Autor monografii przypomina zarazem ciekawy epizod związany z Wystanem Hugh Audenem, który – jak się okazuje – o istnieniu Brodskiego dowiedział się właśnie dzięki Janowskiemu i jego żonie Izabelli. To oni mieli pokazywać angielskiemu poecie przekłady utworów młodego jeszcze wówczas autora pozostającego w Związku Sowieckim. Auden zachwycił się poezją Brodskiego do tego stopnia, że napisał później wstęp do amerykańskiego wydania jego wierszy, a po emigracji rosyjskiego poety aktywnie wspierał jego karierę na Zachodzie – goszcząc go w Austrii, promując w Londynie oraz pomagając mu w uzyskaniu prestiżowego stypendium Amerykańskiej Akademii Poetów. To właśnie Auden zapoznał później Brodskiego z Janowskim, choć – jak zauważa doktor Witczak za Marią Rubins – między oboma rosyjskimi pisarzami nie nawiązała się nigdy głębsza więź. W późniejszych latach Janowski miał wypowiadać się o Brodskim raczej chłodno, co badacz wiąże zapewne z poczuciem niespełnienia i narastającą świadomością własnej marginalizacji literackiej. Sukces Brodskiego musiał bowiem szczególnie boleśnie przypominać Janowskiemu, iż sam przez całe życie nie zdołał zdobyć ani trwałego uznania

krytyki, ani szerszej popularności wśród czytelników. Autor książki słusznie jednak podkreśla, że mimo tego dystansu trudno mówić tu o rzeczywistej wzajemnej niechęci.

Aż dziwi jednak fakt, że omawiając relacje Janowskiego z Brodskim, doktor Patryk Witczak nie przytacza właściwie ani jednej konkretnej daty. Tymczasem nawet orientacyjne osadzenie tych kontaktów w czasie pozwoliłoby czytelnikowi znacznie lepiej uchwycić dynamikę tej znajomości oraz zrozumieć kontekst emigracyjnych losów obu pisarzy. W przypadku tak silnie zhistoryzowanej materii literackiej brak choćby podstawowych cezur chronologicznych pozostawia niedosyt.

Swoją natomiast metodę badawczą autor przedstawia jasno, momentami nawet arcystarannie. Najważniejsze wydaje mi się jednak to, że nie ogranicza intertekstualności wyłącznie do prostych relacji między tekstami. Doktor Witczak rozumie ją szerzej – jako sieć powiązań obejmujących również styl, gatunek, tradycję czy cały kulturowy horyzont emigracyjnego doświadczenia. Dlatego też sięga do Bachtina i jego refleksji o „karnawalizacji”, a w podtekście o dialogu kultur. Cytat ten nie jest w książce przypadkowy. Dobrze współgra z wcześniejszymi uwagami o tworzeniu się swoistej „trzeciej przestrzeni” między kulturą rosyjską a Zachodem. W dalszej części wywodu pojawia się jeszcze Manfred Pfister z rozróżnieniem dwóch modeli intertekstualności – szerokiego, poststrukturalistycznego, oraz bardziej rygorystycznego, ograniczonego do świadomych odniesień między tekstami. Witczak wyraźnie wybiera rozwiązanie pierwsze i, trzeba przyznać, w przypadku Janowskiego wydaje się ono po prostu bardziej przekonujące. W tej prozie częściej mamy przecież do czynienia z aluzją, echem albo trudnym do uchwycenia podobieństwem niż z jednoznacznym cytatem. Zresztą sam Janowski dodatkowo wszystko komplikuje, bo niekiedy bardzo krytycznie wypowiadał się o pisarzach, których wpływ na jego własną twórczość pozostaje mimo to widoczny.

Ostatecznie autor monografii ujmuje twórczość Janowskiego jako rezultat nakładania się wielu doświadczeń jednocześnie – emigracyjnych, kulturowych, środowiskowych, ale też zwyczajnie osobistych. I chyba właśnie taka perspektywa najlepiej pasuje do pisarza tak niejednorodnego. O kompozycji swojej książki doktor Witczak pisze zresztą bardzo jasno. Całość została pomyślana w układzie chronologicznym, choć – co ciekawe – pierwszy rozdział nie dotyczy jeszcze bezpośrednio samego Janowskiego, lecz głośnej książki Władimira Warszawskiego *Незамеченное поколение* z roku 1956. Autor próbuje tam najpierw doprecyzować samo pojęcie „niezauważonego pokolenia”, pokazując zarazem, których pisarzy Warszawski rzeczywiście do tej formacji zaliczał. Przy okazji rozdziela też pojęcie młodszego pokolenia emigracji od samej kategorii „niezauważonego pokolenia”, co wydaje się metodologicznie bardzo potrzebne. Ważnym elementem tego rozdziału staje się ponadto rekonstrukcja sporów

wokół terminu zaproponowanego przez Warszawskiego, w których aktywnie uczestniczył również Janowski. Wszystko to dobrze przygotowuje grunt pod dalsze analizy i pozwala lepiej zrozumieć proces formowania się Janowskiego jako pisarza.

W kolejnych częściach monografii doktor Witczak przechodzi już do interpretacji wybranych aspektów twórczości autora *Поля Елисейские*. Wczesną prozę analizuje w kontekście filozofii egzystencjalnej i rosyjskiej tradycji literackiej, osobny fragment poświęca także obrazowi dzieciństwa, zwłaszcza w debiutanckiej powieści *Колесо. Любовь вторая* odczytuje z kolei jako przykład popularnego w środowisku „nuty paryskiej” „dokumentu ludzkiego”, natomiast w opowiadaniu *Тринадцатые* dostrzega wyraźne elementy poetyki ekspresjonistycznej. Interesująco zapowiada się również interpretacja *Портативное бессмертие* poprzez odniesienia do francuskiego surrealizmu oraz szeroko rozumianego „tekstu paryskiego”. Z kolei *Американский опыт* staje się dla autora świadectwem emigracyjnych poszukiwań tożsamościowych, podczas gdy późne powieści okresu amerykańskiego rozpatrywane są przede wszystkim przez pryzmat pamięci i czasu.

Wszystko zostało wykonane bardzo filologicznie, z wyczuciem samej istoty i formy prozy Janowskiego. Od samego początku miałem poczucie, że doktor Patryk Witczak nie chce wtłoczyć twórczości Janowskiego pod jedną, zawczasu przygotowaną tezę ani podporządkować jej z góry ustalonemu schematowi interpretacyjnemu. Interesuje go raczej niejednorodność tej prozy, jej chwiejność, nieustanne przesuwanie się pomiędzy różnymi doświadczeniami kulturowymi i emigracyjnymi. Dzięki temu książka nie przypomina suchego przeglądu motywów czy literackich wpływów. Sprawia raczej wrażenie spokojnej, miejscami bardzo uważnej próby wejścia w świat tej trudnej i nie do końca uchwytnej prozy.

Rozdział drugi, poświęcony koncepcji człowieka w prozie lat 20. i 30., czytałem z zainteresowaniem. Tam jednak, gdzie doktor Witczak próbuje szerzej sytuować Janowskiego na tle europejskiej prozy międzywojennej, wywód traci nieco precyzję. Niektóre partie sprawiają raczej wrażenie zasygnalizowanych tropów badawczych niż rzeczywiście pogłębionych, dążących do syntezy analiz porównawczych. Być może autor znacznie pewniej porusza się jednak w obrębie rosyjskiej historii idei i doświadczenia emigracyjnego. Nic tedy dziwnego, że właśnie tutaj najmocniej ujawnia się filozoficzna wrażliwość i interpretacyjny profesjonalizm autora monografii. Janowski nie zostaje przez doktora Witczaka sprowadzony do roli książkowego egzystencjalisty, lecz pokazany jako pisarz głęboko przeżywający samotność, wykorzenienie, niezrozumienie przez otoczenie i wewnętrzne rozdarcie. Co ważne, autor czyta tę prozę spokojnie, bez interpretacyjnej przesady i bez potrzeby wtłaczania jej w

gotowe schematy filozoficzne. Dzięki temu wywód pozostaje blisko samego tekstu literackiego.

Rozdziały trzeci i czwarty należą chyba do tych części książki, w których doktor Witczak pisze najpewniej i zarazem najbliższej samej materii opowiadanej przez Janowskiego. W analizach dotyczących dzieciństwa bardzo przekonująco pokazuje go jako pisarza pamięci, utraty i emigracyjnego pęknięcia, a przy tym unika prostego sprowadzania literatury do biografii. Z kolei rozdział poświęcony *Drugiej miłości* bardzo dobrze oddaje atmosferę rosyjskiego Montparnasse'u oraz duchowy klimat „nuty paryskiej”. Co ważne, autor nie zatrzymuje się na samych historycznoliterackich kategoriach, lecz próbuje pokazać emigrację jako rzeczywiste doświadczenie egzystencjalne – pełne prowizoryczności, samotności i wewnętrznego napięcia. Dzięki temu obie części książki czyta się z autentycznym zainteresowaniem.

Rozdział ósmy przeczytałem chyba z największym skupieniem – choć „skupienie” to może nie jest właściwe słowo, bo czytałem go też z czymś w rodzaju, no, nie wiem, ulgi może, że ktoś w końcu do tego doszedł. Witczak pokazuje przekonująco, że pamięć u Janowskiego nie jest jednym ze zwykłych tematów, lecz czymś najgłębszym – podstawowym sposobem przeżywania emigracji, siebie, w ogóle. Szczególnie te fragmenty o czasie rozbitym, nieciąglYM. Czytając je, miałem poczucie, że Witczak naprawdę wszedł w rytm tej prozy – melancholijnej, zawieszanej – i że mu to, co tu dużo mówić, po prostu wyszło, jak przystało na filologa i historyka myśli dużej klasy.

\*

Po uzyskaniu ostatniego awansu naukowego doktor Patryk Witczak legitymuje się następującymi danymi naukometrycznymi: sumaryczny Impact Factor wynosi 0, co jednak w przypadku humanistyki – a już szczególnie rusycystyki, historii idei czy badań nad emigracją rosyjską – nie jest wyjątkowe, ani też nie stanowi parametru szczególnie miarodajnego. Według danych z bazy Google Scholar liczba cytowań jego publikacji wynosi 24, w tym 15 bez autocytowań, natomiast indeks Hirscha osiąga wartość 3. Warto jednak zauważyć, że sam Habilitant bardzo rzetelnie uzupełnił te dane o dalsze, nieuwzględniane przez Google Scholar cytowania swoich prac. Udało się ustalić jeszcze co najmniej 14 dodatkowych odniesień, obecnych zarówno w publikacjach polskich, jak i rosyjskich. Co istotne, są to cytowania pojawiające się nie tylko w artykułach naukowych, lecz również w monografiach, rozprawach doktorskich oraz bibliografiach literaturoznawczych publikowanych w Polsce i poza jej granicami. A i nieprzypadkowo także Rada Doskonałości Naukowej podkreśla, że dane naukometryczne mogą mieć wyłącznie charakter pomocniczy i nie powinny stanowić podstawowego kryterium oceny dorobku naukowego. W przypadku doktora Witczaka znacznie

istotniejsza wydaje mi się ekspercka ocena jakości jego prac, ich interpretacyjnej dojrzałości oraz miejsca, jakie stopniowo zajmują w polskich badaniach nad literaturą rosyjskiej emigracji.

\*

Można również stwierdzić, że Habilitant wykazuje istotną aktywność naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni oraz instytucji naukowej, w tym także zagranicznej. Oprócz działalności prowadzonej na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy doktor Patryk Witczak aktywnie współpracuje z ośrodkami naukowymi we Francji, Czechach, na Łotwie oraz w ramach struktur Międzynarodowego Komitetu Sławistów. Szczególnie istotne znaczenie mają tutaj odbyte staże naukowe na Uniwersytecie Jean Moulin Lyon 3, połączone z kwerendami bibliotecznymi, działalnością wykładową oraz nawiązywaniem współpracy badawczej z francuskimi emigrantologami. Ważnym elementem aktywności międzynarodowej były również wykłady prowadzone na Uniwersytecie Łotewskim w Rydze, udział w międzynarodowej szkole naukowej w Niżnym Nowogrodzie oraz planowany staż badawczy na Uniwersytecie Karola w Pradze. Dodatkowo kandydat regularnie uczestniczy w międzynarodowych konferencjach naukowych oraz działa w Komisji Emigrantologii Słowian przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów, której obecnie jest sekretarzem.

\*

Otrzymane przeze mnie w formie plików PDF materiały dokumentacyjne oraz informacje, o których doktor Patryk Witczak pisze również w autoreferacie, świadczą o znaczących osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych i popularyzujących naukę jako kandydata do stopnia doktora habilitowanego. Dotyczy to zarówno prowadzonej przez niego działalności dydaktycznej i opieki nad studentami, jak również aktywności organizacyjnej na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego, udziału w międzynarodowych inicjatywach naukowych oraz działań popularyzujących wiedzę o literaturze i kulturze rosyjskiej.

Sam wykaz osiągnięć naukowych został przygotowany starannie i dobrze pokazuje skalę aktywności naukowej Habilitanta, jednak brak przypisanych punktów ministerialnych sprawia, że recenzent musiałby je wyszukać i wyliczać samodzielnie – co, mówiąc szczerze, nie powinno należeć do jego obowiązków. Na marginesie pragnę dodać, że jeśli punktacja ministerialna, indeks Hirscha czy liczba cytowań mają stanowić element oceny habilitacyjnej, dane te powinny być przedstawione w jednym, przejrzystym miejscu, a nie rozproszone po wielu plikach i katalogach. Szkoda czasu, który zamiast na porządkowanie dokumentacji można by poświęcić na rzecz najważniejszą – rzeczywistą ocenę dorobku naukowego, w tym przypadku naprawdę bogatego i wartościowego.

\*\*\*

W konkluzji stwierdzam, że dokonania Habilitanta doktora Patryka Witzaka we wszystkich ocenianych obszarach odpowiadają ustawowym wymogom stawianym kandydatom do stopnia doktora habilitowanego. Wskazane przez Habilitanta osiągnięcie naukowe – co chciałbym w tym miejscu raz jeszcze mocno podkreślić – stanowi rzeczywiście znaczący wkład w rozwój badań literaturoznawczych, zwłaszcza nad literaturą rosyjskiej emigracji pierwszej fali, a zarazem wnosi istotny wkład do współczesnych badań emigrantologicznych – także w wymiarze międzynarodowym. Uzasadnia to w pełni wniosek o nadanie doktorowi Patrykowi Witzakowi stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych – w dyscyplinie literaturoznawstwo.

Kraków, 23 maja 2026

Grzegorz Przebinda